

Baptism of the Lord - C7 homily by Fr. Gabor

On today's Solemnity of Jesus' baptism the very first thing we read in the first reading is that God speaks to the heart of His people. Why to the heart? Because God wants to re-establish a heart-to-heart relationship with us through baptism, which we lost at the time of the fall by Adam and Eve. This, however, also means that even though God speaks to you, you will only hear his message if you listen to your heart. How do you hear God's message in your heart? It is not as simple as falling in love with someone and you feel it in your heart. I know from experience that being very honest with God in your prayer and focusing and self-discipline is the way to hear what God is telling to your heart. Through honesty you acknowledge the things and thoughts that are in you, which you normally won't recognise in normal circumstances. This is because we all have developed defence mechanisms to protect ourselves from facing the truth, because truth can be painful or not what you want to hear. Honesty reopens your spiritual eyes to see what you hide and when you acknowledge your hidden sinful thoughts and desires before God suddenly these hidden sinful things lose their power over you, and you become more free to hear as the Lord speaks to your heart.

So it is spiritually logical that the next thing that Isaiah calls for is to prepare a way for the Lord. The high mountains symbolise the things that you focus too much on, like your own plans or money or pleasure so much so that it remains an obstacle for the coming of the Lord in your heart. Once you have realised that these are obstacles in your relationship with God, ie. they are sins, you need to convert, or shift away your focus from them, otherwise they remain an obstacle. Self-discipline becomes important at this stage, because by it you prevent yourself from focusing again too much on your mountains, on your addictions.

Isaiah also calls you to fill in the valleys, where valleys symbolise the things that you don't focus enough on, like prayer and seeking to know God's message for you, which is also an obstacle for God for touching your heart. An example is what I sometimes hear from Catholics: 'Oh Father, I don't have time to go to Church, I am too busy.' Obviously a person like that will never be touched by God's word in his or her heart, because he or she doesn't spend enough time with God, unless through a tragic event, he or she shifts focus from the busy life and start reflecting on the most important things in life.

Once you've get rid of the obstacles and the message of the Lord touches your heart, you realise how powerful His message is. This is why Isaiah finishes by saying: 'Here is your Lord coming with power, his arms subduing all things to him, including the darkness that hides in your heart.' Then the following

thing happens as Isaiah says; 'He feeds you with His love, and with all the graces that you need to grow closer to Him in love.'

The psalm is really a response of someone who has experienced the liberating power and graces of God in their hearts: 'Bless the Lord, my soul! Lord, how great you are!'

St. Paul in the second reading confirms what Isaiah calls for and gives further reasons as to why we need to prepare a way for the Lord to our hearts. He says that we receive God's grace into our hearts if we give up our worldly ambitions, ie. if we get rid of the mountains of worldly ambitions, and instead become ambitious for the gifts of the Lord (cf. 1 Cor 12:31).

St. Paul also speaks about the need to be self-disciplined, but in other words: 'be self-restrained', in order to prevent shifting your focus back to things that separate you from God. It takes time and self-discipline to keep your mind focused on the things of heaven (cf. Phil 4:8), but while you practice self-restrained you need to keep your spiritual eyes on future blessings which will come from the Lord Jesus to those who remain faithful (cf. Titus 1:12-13, also cf. James 1:12). St. Paul also calls this as a purification until we have no ambition except to do Good.

He immediately warns us that by doing good we shouldn't think we will earn God's gifts for ourselves. He says that God shows us His love purely out of love for us and not for anything that we have done. This is in the nature of pure love. It is not conditioned on what someone does, but it flows freely from God. St. Paul specifically reminds us of our baptism when the love of God, the Holy Spirit, was poured into our hearts.

This is what we hear about in the case of Jesus' baptism, and it is important to notice that it is at the very moment of baptism and outpouring of the Holy Spirit, ie. the love of God, that the true identity of Jesus is revealed: He is the beloved Son of God, not merely the Son of God, but beloved, ie. Spirit filled son, the love-filled Son of God. This is what you experience when God's Spirit again fills up your heart as a natural consequence of shifting back your focus to His Word, and removing every obstacle from His coming into to your heart.

W dzisiejszą Uroczystość Chrztu Pańskiego pierwszą rzeczą, którą czytamy w pierwszym czytaniu, jest to, że Bóg przemawia do serca swojego ludu. Dlaczego do serca? Ponieważ Bóg chce na nowo nawiązać z nami relację serce do serca poprzez chrzest, relację, którą straciliśmy w chwili upadku Adama i Ewy. Oznacza to jednak również, że chociaż Bóg do ciebie przemawia, to usłyszysz jego przesłanie tylko wtedy, gdy posłuchasz swojego serca. Jak usłyszeć Boże przesłanie w swoim sercu? To nie jest tak proste, jak zakochanie

się w kimś i czuć to w swoim sercu. Z doświadczenia wiem, że bycie bardzo szczerym wobec Boga w modlitwie, skupienie i samodyscyplina jest sposobem na usłyszenie tego, co Bóg mówi do twojego serca. Poprzez szczerotę uznajesz rzeczy i myśli, które są w tobie, których nie rozpoznasz w normalnych okolicznościach. Dzieje się tak, ponieważ wszyscy opracowaliśmy mechanizmy obronne, aby unikać stawienia czoła prawdzie, z uwagi na to, że prawda może być bolesna albo ukazywać nie to co chcesz usłyszeć. Uczciwość ponownie otwiera twoje duchowe oczy, aby zobaczyć, co ukrywasz, a kiedy uznasz przed Bogiem swoje ukryte grzeszne myśli i pragnienia, nagle te ukryte grzeszne rzeczy tracą nad tobą władzę i stajesz się bardziej wolny, by słuchać jak Pan przemawia do twojego serca.

Jest więc duchowo logiczne, że następną rzeczą, o którą wzywa Izajasz, jest przygotowanie drogi dla Pana. Wysokie góry symbolizują rzeczy, na których zbyt wiele się koncentrujesz, takie jak własne plany, pieniądze lub przyjemności, tak bardzo, że pozostają one przeszkodą do przybycia Pana do twego serca. Kiedy już zdasz sobie sprawę, że są to przeszkody w Twojej relacji z Bogiem, na przykład są one grzechami, musisz się nawrócić lub odwrócić od nich uwagę, w przeciwnym razie pozostaną przeszkodą. Ważna na tym etapie staje się samodyscyplina, ponieważ dzięki niej zapobiegasz ponownemu skupieniu się zbyt wiele na swoich górach, na swoich nałogach.

Izajasz wzywa cię również do wypełnienia dolin, gdzie doliny symbolizują rzeczy, na których nie skupiasz się wystarczająco, takie jak modlitwa i poszukiwanie Bożego przesłania dla ciebie, co jest również przeszkodą dla Boga w dotykaniu twojego serca. Przykładem jest to, co czasami słyszę od katolików: „Ojcze, nie mam czasu chodzić do kościoła, jestem zbyt zajęty.” Oczywiście taka osoba nigdy nie zostanie poruszona słowem Bożym w swoim sercu, ponieważ nie spędza wystarczająco dużo czasu z Bogiem, chyba że przez tragiczne wydarzenie odwraca uwagę od zabieganego życia i zaczyna zastanawiać się nad najważniejszymi sprawami w życiu.

Kiedy już pozbędziesz się przeszkód, przesłanie Pana dotknie twego serca i uświadomisz sobie, jak potężne jest Jego przesłanie. Dlatego Izajasz kończy słowami: „Oto twój Pan przychodzi z mocą, Jego ramiona podporządkowują mu wszystko, łącznie z ciemnością, która kryje się w twoim sercu.” Potem dzieje się następująca rzecz, jak mówi Izajasz; „Karmi cię swoją miłością i wszystkimi łaskami, których potrzebujesz, aby zbliżyć się do Niego w miłości.”

Psalm jest tak naprawdę odpowiedzią kogoś, kto w swoim sercu doświadczył wyzwalającej mocy i łask Bożych: „Błogosław, duszo moja, Pana! Panie, jaki jesteś wielki!”

Św. Paweł w drugim czytaniu potwierdza to, do czego wzywa Izajasz i podaje dalsze powody, dla których musimy przygotować Panu drogę do naszych serc.

Mówi, że łaskę Bożą otrzymujemy do naszych serc, jeśli rezygnujemy z naszych ziemskich ambicji, czyli m.in. jeśli pozbedziemy się gór światowych ambicji, a zamiast tego staniemy się ambitni dla darów Pana (por. 1 Kor 12, 31).

Św. Paweł mówi też o potrzebie samodyscypliny, ale innymi słowy: „być powściągliwym”, aby nie skoncentrować się z powrotem na rzeczach, które oddzielają cię od Boga. Potrzeba czasu i samodyscypliny, aby skupić umysł na rzeczach niebiańskich (por. Flp 4,8), ale kiedy praktykujesz powściągliwość, musisz mieć duchowe spojrzenie na przyszłe błogosławieństwa, które przyjdą od Pana Jezusa tym, którzy pozostają wierni (w. ...). Św. Paweł nazywa to również oczyszczeniem, dopóki nie będziemy mieli innej ambicji, jak tylko czynić dobro.

Natychmiast ostrzega nas, że czyniąc dobro nie powinniśmy myśleć, iż zasłużymy na dary Boże dla siebie. Mówi, że Bóg okazuje nam swoją miłość wyłącznie z miłości do nas, a nie do czegokolwiek, co zrobiliśmy. Taka jest natura czystej miłości. Nie jest uzależniona od tego, co ktoś robi, ale swobodnie płynie od Boga. Św. Paweł szczególnie przypomina nam o naszym chrzcie, kiedy miłość Boża, Ducha Świętego, została wlana do naszych serc.

O tym właśnie słyszymy w przypadku chrztu Jezusa, a ważne jest, aby zauważyć, że jest to moment chrztu i wylania Ducha Świętego, czyli tzw. miłości Bożej, aby objawiła się nam prawdziwa tożsamość Jezusa: On jest umiłowanym Synem Bożym, nie tylko Synem Bożym, ale umiłowanym, czyli tzw. Syn napełniony Duchem, Syn Boży napełniony miłością. To jest to, czego doświadczasz, gdy Duch Boży ponownie wypełnia twoje serce, jako naturalna konsekwencja ponownego skupienia się na Jego Słowie i usunięcia wszelkich przeszkód z Jego drogi do twojego serca.